

JAN REMISZ

Przewodniczący: Świadek już w tej sprawie zeznawał. Czy pamięta [świadek], o czym była wtedy mowa?

Świadek Remisz: Byłem pytany o zamordowanych 11 czerwca 1940 r.

Przewodniczący: Proszę nam o tym opowiedzieć.

Świadek: Niemcy z Piotrkowa, umundurowani, przyjechali i wykopali doł. Następnego dnia rano przywieziono tam trzema samochodami ludzi i rozstrzelano – 75 osób. Między nimi były i kobiety. Rozstrzelani stawali nad dołem, strzelano do nich z przodu, tak że spadali na wznak do dołów. 27 czerwca 1940 r. przywieziono znowu jednym samochodem ok. 12–17 osób i rozstrzelano w taki sam sposób. Wśród tych [ofiar] kobiet nie było.

Przewodniczący: Czy zna pan miejsca tych straceń?

Świadek: Tak. Byłem przy egzekucji.

Przewodniczący: Czy często powtarzały się takie egzekucje?

Świadek: Tak jest. Jednego razu przywieziono uczniów w różnym wieku z Piotrkowa i rozstrzelano. Najmłodsi z nich mogli mieć 17–18 lat. Wśród nich byli również nauczyciele, których znałem osobiście, jak np. Błaszczyk, dwóch braci Unisawskich [?]. 20 sierpnia również była egzekucja.

Przewodniczący: Jaka była największa liczba tych przywiezionych?

Świadek: 628 osób.

Przewodniczący: W jaki sposób obliczał pan liczbę ofiar?

Świadek: Widziałem na własne oczy. Byłem wtedy na obchodzie. Było wtedy 18 żandarmów niemieckich, Łotysze i 12 mundurowych policjantów polskich z Poznania. W samym rozstrzeliwaniu żandarmi ani policjanci polscy nie brali udziału.

Przewodniczący: Czy tego dnia, kiedy rozstrzelano tych 600 osób, nie było jakiejś akcji wysiedleńczej w Piotrkowie?

Świadek: Tak, to byli Żydzi z getta.

Przewodniczący: W jakim wieku oni byli?

Świadek: Byli w różnym wieku: starcy, kobiety, dzieci po 12, 14 lat, jedna kobieta miała nawet dziecko liczące może dwa miesiące. Łotysz wyrwał je kobiecie i rzucił o ziemię. Matka złapała je na ręce, a wtedy Łotysz strzelił dziecku w usta, a matce w pierś. Było to pod koniec likwidacji getta, które było w Rakowie.

Przewodniczący: Ilu ludzi pana zdaniem zostało tam zamordowanych?

Świadek: Ok. dwóch tysięcy. Mogę wskazać każdą mogiłę.

Przewodniczący: Na jakiej podstawie twierdzi pan, że rozstrzeliwań dokonywali Łotysze? Czy to nie byli Ukraińcy?

Świadek: Nazywano ich Łotyszami. To mogli być Niemcy Łotysze, w każdym razie nie byli to Ukraińcy. Wszystkich rozstrzelanych rozbierano i ich ubrania wywożono. Egzekucje odbywały się stale. Raz przywieziono kobietę i 14 chłopców, innym razem przywieziono dwóch chłopców i ich rozstrzelano.

Przewodniczący: Czy żandarmi byli przy każdej egzekucji?

Świadek: Tak jest, Łotysze byli tylko raz.

Przewodniczący: A skąd brano tych ludzi, czy to byli ludzie z łapanek?

Świadek: Gdy przywieziono pierwszy raz tych 75 osób, to mówiono, że przywieziono ich z Radomia.

Przewodniczący: Czy były jakieś ogłoszenia o wykonaniu wyroku?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Czy odczytywano wyrok przed rozstrzelaniem?

Świadek: Nie.

Oskarżony: W jakim czasie odbywały się te egzekucje?

Świadek: Od 1940 r. do końca, przez cały czas okupacji.